

SZARLEJSKIE Wiadomości Parafjalne

ORGAN AKCJI KATOLICKIEJ

Nr. 21

SZARLEJ, dnia 22-go maja 1932 r.

Rok III.

GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY.

Na niemieckim Śląsku, między Gliwicami a Opolem, wznosi się prześliczna góra, dawniej chełmską górą zwana, którą od niepamiętnych czasów zdobił kościółek na cześć św. Jerzego postawiony. Z początkiem XVI. wieku, gdy cześć św. Anny, Matki Najśw. Bogarodzicy, bardziej na Śląsku szerzyć się zaczęła, zbudowano na miejscu kościółka św. Jerzego, inny ku czci św. Anny i oddano go w opiekę ks. proboszcza z pobliskiej wsi Leśnicy.

Jak wspominają dawne zapiski, ofiarował do tego kościółka Mikołaj Kochticki, dziedzic Ujazdu i starosta miasta Nysy, rzeźbioną z drzewa figurę, przedstawiającą św. Annę, piastującą na prawem ramieniu Boskie Dziecię Jezus, na lewem córkę swą, Najśw. Pannę Marję. Wysoka na dwie stopy, zwykle przybrana bywa bogatą, złotem haftowaną, perłami i drogiemi kamieniami przybraną sukienką. Święty ten wizerunek z relikwiami pochodzi, jak twierdzi podanie, z klasztoru Ville, znajdującego się koło miasta Lyonu we Francji, gdzie przechowywana była znaczna część relikwii świętej Anny, przywieziona tam przez krzyżowców, uczestników wypraw krzyżowych, ze ziemi świętej.

W kościółku na górze, nazwanej odtąd górą św. Anny, wkrótce zasłynęła ta Święta z rozlicznych cudów. Pobożne rzesze pielgrzymów z początku z najbliższej okolicy, później z całego Śląska, zbierały się coraz liczniej na wysokiej górze; w końcu proboszcz leśnickiej parafji, mający do pomocy jednego tylko kapłana, nie był w stanie zadośćuczynić ich duchownym potrzebom i pragnieniu przystępowania na św. górze do Sakramentów św.; trzeba też było pomyśleć o powiększeniu kościółka, który nie mógł pomieścić garnących się do św. Figury pątników.

Właśnie w tym czasie właścicielem tej góry i okolicznych posiadłości został hr. Melchior Gaszyna, który w roku 1631 dobra te drogą kupna nabył. Bogobojny ten i o chwałę Boga gorliwy pan zbudował przy kościółku klasztor i po długich staraniach sprowadził doń w roku 1656 O. O. Reformatorów z Krakowa i oddał im w opiekę kościół, który też w roku 1673 znacznie powiększył. Odtąd bardziej jeszcze wzrosła cześć św. Anny na górze. Porządek nabożeństwa, gorliwe kazania a przede wszystkim obfite łaski, na tem miejscu od św. Anny doznawane, sprowadzały tu coraz większe rzesze pątników.

Niektóre z oczywistych łask na św. górze doznanych, spisywali zakonnicy do osobnej, dotąd w klasztorze przechowywanej księgi. Czytamy między innymi opisami, że w roku 1682 przyprowadzono na górę — w oktawę uroczystości św. Anny — Katarzynę Gorelową z Niezdrowic, kalekę, od trzech lat ślepa. Ta rzuciwszy się na ziemię, podczas sumy przed ołtarzem św. Anny, prosiła o zdrowie. Gdy po skończonej sumie łzami zalana podniosła się z ziemi, nagle wzrok odzyskała i zdrowa do domu wróciła. Liczne

łaski i cuda doznawane od św. Anny, tudzież pobożność ludu śląskiego, garnącego się na św. górę, cieszyły zacnego hrabiego Gaszynę, ale pobożnego jego pragnienia jeszcze nie zaspokajały. Słyszał on o Kalwarji założonej przez Zebrzydowskiego pod Krakowem; uważał, jak wiele duchownych pożytków odnosi lud wierny z rozważania Męki Pańskiej — zapragnął więc gorąco, założyć na górze św. Anny podobną jak w Zebrzydowicach Kalwarję. Przygotował już plany do tego wielkiego dzieła; gdy jednak śmierć nie pozwoliła mu doprowadzić ich do skutku, zobowiązał w testamencie swych spadkobierców do założenia i utrzymania Kalwarji na górze św. Anny. Ostatnią tę wolę pobożnego hrabiego spełnił niemniej gorliwy o chwałę Boga i dobro duszy bratanek jego, hr. Jerzy Gaszyna. Oddziedziczywszy górę św. Anny po stryju, zbudował w roku 1709 w odpowiednich miejscach 33 większe i mniejsze kaplice, odpowiadając nie tylko bolesnym stacjom Męki Pańskiej, ale także tajemnicom z życia Najśw. Panny Marji. Atoli z powodu rozmaitych przeszkód pierwsze nabożeństwo kalwaryjskie dopiero w r. 1764 mogło być odprawione. Później zbudowano jeszcze trzy inne kaplice.

Wkrótce smutne dla góry św. Anny czasy nastąpiły. Rząd pruski, który tą częścią kraju zawładnął, pokasał dekretem z dnia 10. X. 1810 r. wszystkie na Śląsku klasztory; poszli więc w rozsypkę i zakonnicy z góry św. Anny; dobra klasztorne zabrane zostały na rzecz państwa. Po długich zabiegach i staraniach zdołał książę-biskup wrocławski, Henryk Förster, kościół ten i klasztor a później całą górę z kaplicami i drożkami kalwaryjskimi za własne pieniądze dla siebie kupić i tym sposobem zachować to święte miejsce od zupełnej zagłady. Dla posługi duchownej pielgrzymów przeznaczył książę-biskup kilku kapłanów diecezjalnych, pod zarządem ks. proboszcza leśnickiego. Z powodu nadmiaru pątników nie podolali swej pracy; kaplice kalwaryjskie pozbawione potrzebnej opieki, w tym czasie w gruzy rozsypywać się zaczęły, niektórych nawet ślad zaginął, tak, że z biegiem czasu liczba pątników nawiedzających świętą górę, zmalała do połowy. Ale Opatrzność Boża czuwała nad tą górą. Wskutek usilnych starań księcia biskupa udało się mu sprowadzić ponownie synów św. Franciszka do klasztoru na górę i oddać im w roku 1861 to święte miejsce w opiekę. I wzmogła się znowu cześć św. Anny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Boże Ciało - Święto wiary, nadziei i miłości.

Radosna świadomość, że posiadamy rzeczywiście Jezusa w Najśw. Sakramencie w pośrodku nas, wymaga osobnej uroczystości. Wielki Czwartek nie jest

odpowiedni na obchód tego święta, bo to dzień przygnębienia i smutku. Co głoszą trzy ewangelje i święty Paweł, w co zwycięsko wierzyły katakumby i pokolenia bohaterskich męczenników, co uświetniła pokorna wiara w wiekach średnich, wznosząc gotyckie katedry, to i my pragniemy publicznie wyznawać: Jezus jest tutaj, przebywa wśród nas! Nasze nabożeństwo niechaj się dziś bardziej rozplomieni niż słoneczny dzień majowy, słodka woń naszych modlitw niech się zmiesza z zapachem kwiatów polnych, które Panu sypać będziemy.

Boże Ciało to uroczystość wiary, która w Sakramencie Ołtarza święci swój tryumf. Chciano Zbawiciela wypędzić, podać w zapomnienie, nie chcą Go zrozumieć, zaciemniają Jego objawienie. Napróżno! On żyje wśród nas, staje przed nami i mówi: Oto jestem! Nie pamiętka Jego staje przed nami, ale On, On sam. On jest w Najśw. Sakramencie bezustannie, bez przerwy, wbrew niedowiarstwu, niewierności, niewdzięczności, niezrozumieniu. Oto rzeczywisty Chrystus, Bóg utajony. Czuliśmy i przeczuwaliśmy, że w jakiś sposób pozostanie na ziemi i oto jest. Przeczuwaliśmy, że lubo nieskończenie, będzie jednak blisko, że choć niepojęty, będzie jednak dostępny uczuciu, że zniesie wiele, bo nawet wszystko, a niezłomnie trwać będzie między nami. Tak więc wiara święci istotnie w Eucharystji swą uroczystość, zdumiewa się i weseli. Jak orzeł, płynący po wysokim niebie, rozkoszuje się w głębinach błękitu, tak my szymbujemy w wysokościach i upajamy się swym Bogiem. Umysł spoczywa rozkosznie w posiadaniu prawdy a błogie uczucie wzbiera jak morze.

Dzień Bożego Ciała jest świętem nadziei, która w pobliżu Najśw. Sakramentu rozrasta się w męstwo. A męstwa nam potrzeba, bo często upadamy na duchu. Życiu wewnętrznemu nie przychodzą w pomoc bodźce hałaśliwe, podniecające jakich dostarcza świat otaczający. Owszem wrażenia, jakich z zewnątrz doznajemy, bynajmniej nie działają na to życie pociągająco, do gorliwości nie pobudzają. Na widok przelicznych pokus łatwo ogarnąć nas może lęk, trwoga i upadek ducha. Otóż w atmosferze Najśw. Sakramentu słabość nasza niknie, budzi się w nas siła, napęlniająca duszę radosną odwagą i męstwem, tutaj podnosimy znów czoło w górę i uczymy się śpiewać. Święta Teresa mawiała, że w życiu duchownym pokora jest równie niezbędna jak męstwo. Obie te cnoty potężnieją w Komunji św., która wychowuje lwy i orły.

Boże Ciało jest świętem miłości. Miłość jest królewskim aktem wiary. Kiedy wiara dochodzi do panowania, miłuje. A gdzieś bardziej zwycięsko panuje a zatem i serdeczniej miłuje niż w tej błogiej świadomości, że Jezusa posiadamy! Świadomość obecności Jezusa nieskończenie uszczęśliwia a w tem błogiem szczęściu kochamy Jego i innych także pragniemy uszczęśliwić. Miłość — to jakby oddech duszy w kierunku Boga, ludzi, Jezusa i Kościoła. Szczególniejszą atoli uroczystość obchodzi nasza miłość, kiedy się zdobywa na czyny bohaterskie. Tęsknota za nimi budzi się w sercach, które z dobrem usposobieniem przystępują do Komunji św. Miłość potrzebuje ofiary, poświęcenia, bez tego nie dowierzałaby sama sobie. Tryumfuje dopiero wtedy, gdy niesie ofiary, gdy więc drgają w niej uczucia heroiczne. Komunja św. budzi ducha poświęcenia, rodzi usposobienie odważne, wielkoduszne, nie żałujące wysiłku. Z niej powstaje bohaterstwo Świętych.

Kogo zaś takie ożywiają uczucia, ten cieszy się młodością. Tajemnicą jego mocy i piękności jest

Eucharystja. To też Kościół, który strzeże Eucharystji i tchnie jej duchem, nie starzeje się, On zawsze piękny i świeży. Taką też jest dusza eucharystyczna.

OGŁOSZENIA.

1. W dzisiejszą sobotę, 21. maja: a) wiecz. o 7^{1/4} odprawi się uroczyste nieszpory odpustowe, b) będzie trzech księży słuchało spowiedzi.

2. Dzisiaj, w odpust, prosimy serdecznie o kolektę na budowę naszego kościoła.

3. Dzisiaj popoł. o 1^{1/4}-tej odprawimy uroczyste nieszpory z psalmami połączone z nabożeństwem majowym.

4. **Spowiedź wielkanocna!** Z dzisiejszą niedzielą, 22-go maja, kończy się spowiedź wielkanocna. Ostatnia sposobność w sobotę popołudniu i wieczorem i w niedzielę rano. Będą dwaj misjonarze do pomocy. Boję się poprostu pomyśleć o tem, że i tego roku może niektórzy z parafjan pozostać bez spowiedzi wielkanocnej. **A tyle było sposobności!** Każdą sobotę i niedzielę jeden albo 2 obcych księży, **tyle było czasu**, całe 4 miesiące, a jeszcze miałby ktoś nie spełnić tego świętego obowiązku! Nikt nie może się tu ani wykręcić ani usprawiedliwić. Jeszcze na zakończenie w sobotę i niedzielę będzie 2 obcych księży. Sprawa bowiem arcyważna.

a) **Chodzi o obowiązek!** Kto spowiedź wielkanocną zaniedbał, nie spełnił obowiązku, kto obowiązku nie spełnił, jest człowiekiem bez wartości.

b) **Chodzi o przykazanie kościelne!** Kto został bez spowiedzi wielkanocnej, nie wykonał 4-go przykazania kościelnego; a kto 4-go przykazania kościelnego nie wykonał, wykluczył się sam z kościoła katolickiego. Przeto Kościół takim, którzy opuścili spowiedź wielkanocną, odmawia pogrzebu kościelnego, wraźby w tym stanie umarli — czego Boże nie daj — także i miejsca poświęconego na cmentarzu.

c) **Chodzi o zbawienie swej duszy!** Jakże można uratować duszę swoją, jeżeli człowiek się odwraca wyraźnie od przykazań Bożych i od Sakramentów świętych

d) **Chodzi o honor!** Jakże stoi taki człowiek wobec swoich bliźnich, jeżeli tak świętego obowiązku nie spełnił? Pokazał, że jest człowiekiem bez czci i honoru, pokazał, że sam siebie nie umie szanować, więc na szacunek nie zasługuje. Kartki wielkanocne wystawia się w zakrystji. W poniedziałek spowiedzi nie będzie.

5. Na czwartek, 26 maja, przypada święto „Bożego Ciała“. W przededniu spowiedź jak zwykle.

a) O ile będzie piękna pogoda, odbędzie się procesja z Przenajświętszym po ulicach Szarleja. Wraźby w czwartek padał deszcz, to procesja odbędzie się na przyszłą niedzielę.

b) Pochód procesji odbędzie się w tym samym porządku i kierunku jak w latach ubiegłych. Ołtarze będą także u tych samych przeznaczonych parafjan jak dawniej.

c) Porządek w procesji będzie znów utrzymywała Str. Pożarna, która wyznaczy od siebie osobnych porządkowych. Bardzo serdecznie proszę, zastosować się ściśle do wskazówek tych porządkowych.

d) Towarzystwa kościelne i świeckie i Korporacje będą miały w procesji te same miejsca jak w roku przeszłym.

d) **Es handelt sich um die Ehre!** Wie steht jemand da vor seinen Mitmenschen, wenn er eine so heilige Pflicht unterlassen hat. Er hat bewiesen, dass er ein Mensch ohne Ehre ist, dass er sich selbst nicht zu achten versteht, dass er also nicht verdient, geachtet zu werden. Osterzetteln werden in der Sakristei ausgegeben. Am Montag wird keine Beichte gehört.

4. Am **Donnerstag, den 26. Mai, trifft das hochheilige Fronleichnamfest.** Am Mittwoch also Beichtgelegenheit. Bei schönem Wetter findet die Prozession statt in der üblichen Zeit und Ordnung. Die Feuerwehr wird die Ordnung im Zuge aufrecht erhalten. Die Vereine und Bruderschaften stellen sich in derselben Ordnung auf wie in den übrigen Jahren. Die ganze Prozession möge einen guten Eindruck machen auch nach aussen hin. Das deutsche Hochamt ist am Donnerstag schon früh um 7 Uhr ohne Predigt.

5. Die diesjährige Sakramentsandacht findet dunkelheitshalber ohne Prozession statt. Jedoch können alle an der Prozession nach der polnischen Sakramentsandacht teilnehmen.

6. Am Sonntag, 22. Mai, beginnt die Marianische Kongregation die sechs aloysianischen Sonntage. Die Gebete werden gemeinschaftlich nach dem deutschen Hochamt im Pfarrsaal verrichtet. Vollkommener Ablass an jedem Sonntag. Bedingung: hl. Beicht, hl. Kommunion und Gebet zum hl. Aloysius.

Porządek nabożeństw.

Trójcy Przenajśw. — 22. 5. 1932 r.

Niedziela, 22. 5. — **Odpust.**

6. Int. III. Zakonu za $\dagger\dagger$ członków, błog.

$\frac{1}{2}$ 8. Hochamt für die Parochianen, mit Aussetzung, Assistenz u. Segen

9. Naboż. szkolne: Za roczne dziecko Eryka Kawalca, błog.

$\frac{1}{2}$ 11. Suma za parafjan, z wystawieniem, asystą i błog.

$\frac{1}{2}$ 3. Feierliche Vesperandacht

$\frac{1}{2}$ 4. Uroczyste nieszpory

Poniedziałek, 23. 5. — św. Andrzeja.

6. Za $\dagger\dagger$ parafjan, Officium, kondukt

11. Rzymski ślub: Hillus - Pielok

$\frac{7}{4}$. (wiecz.) Nabożeństwo majowe

Wtorek, 24. 5. — św. Joanny.

6. Int. nowożeńców: Żelawski - Starok

$\frac{7}{4}$. (wiecz.) Nabożeństwo majowe

$\frac{3}{4}$ 8. Maiandacht

Środa, 25. 5. — św. Grzegorza.

6. Komunja św.

7. Int. nowożeńców: Okroskowitz - Marcinek

$\frac{7}{4}$. (wiecz.) Nabożeństwo majowe

Czwartek, 26. 5 — Boże Ciało.

6. Za $\dagger\dagger$ Strobę, żonę Franciszkę i 2 córki, błog.

7. Hochamt: Int. der Rosen: Gwóźdź Wiktoria, Maciejowicz Klara, Placzek Marie, Respondek Helene, Segen

8. Suma: Int. róż: Makszysz Franciszka, Bernacka Marja, Gizder Joanna, Dymarczyk Florentyna, błog.

11. Cicha Msza św.

$\frac{1}{2}$ 3. Feierliche Vesperandacht

$\frac{1}{2}$ 4. Uroczyste nieszpory

Piątek, 27. 5. — św. Bedy.

6. Za $\dagger\dagger$ Augustyna Halamę, starzyków od obu stron i pokr. Halamów i Okulusów, wystaw., błogost.

9. Intencja Grabowskich za rodz. Grabowskich i Kaczmarczyków

$\frac{7}{4}$. (wiecz.) Naboż. majowe połączone z nabożeństwem do Przenajśw. Sakramentu i procesja

$\frac{3}{4}$ 8. Maiandacht verb. mit Sakramentsandacht

Sobota, 28. 5. — św. Augustyna.

6. Za $\dagger\dagger$ Jana Stefańskiego, syna Emanuela i rodz. od obu stron i pokr. od obu stron, wystawienie, błog.

$\frac{7}{4}$. (wiecz.) Naboż. majowe połączone z nabożeństwem do Przenajśw. Sakramentu i procesja

Niedziela, 29. 5. — św. Judyty.

6. Int. róż: Rabstein Franciszka, Mzyk Joanna, Dąbek Julja, Myśliwczyk Karolina, Lukaszek Marja, błog.

$\frac{1}{2}$ 8. Hochamt: Int. der Marian. Kongreg., Segen

9. Nabożeństwo szkolne: int. nowoż.: Bogacki - Zmarzlik, błog.

$\frac{1}{2}$ 11. Suma: Do Opatrz. Boskiej na int. rodziny Gowik, wystawienie, błog.

Zapowiedzi ślubne:

Nr. 83. Robotnik Emil Śpiewok z Brzezin Śl., ul. Kopernika 3, syn Franciszka Śpiewoka i Rozalji z Kallów — panna Marta Głomb, służąca z Brzezin, ulica Kopernika 3, córka Ludwika Głombego i Julji z d. Skorów.

Nr. 84. Robotnik Juljan Dyszy, wdowiec z Szarleja, ulica 3-go Maja 31, syn Franciszka Dyszego i Jadwigi z Staneckich — panna Berta Nawrath z Brzezin Śl., córka \dagger Józefa Nawratha i \dagger Cecylji z Muszalików.

Chrzty:

Nr. 20. Angela, Małgorzata, córka Józefa Szkopa i Zofji z Wilimów, ur. 25. 1

Nr. 21. Edmund, Stefan, syn Józefa Szkopa i Zofji z Wilimów, ur. 25. 1

Nr. 22. Hildegarda, Łucja, córka Augustyna Grzesioka i Jadwigi z Krupów, ur. 25. 1

Nr. 23. Magdalena, Franciszka, córka niezamężn. Marji Krason z d. Bury, ur. 25. 1

Nr. 24. Roman, Paweł, syn Piotra Morcinka i Rozalji z Jarzombków, ur. 24. 1

Nr. 25. Gabryela, Aniela, córka Teodora Książka i Marji z Szkopów, ur. 28. 1

Nr. 26. Erwin, Maksymilian, syn Pawła Rupika i Gertrudy z Janotów, ur. 28. 1

Nr. 27. Kornelja, Helena, córka Oswalda Strzyża i Heleny z Demarczyków, ur. 28. 1

Nr. 28. Dorota, Klara, córka niezamężnej Heleny Wolny, ur. 28. 1

Nr. 29. Gertruda, Marja, córka Franciszka Poremby i Marji z Świtałów, ur. 31. 1

Inwalidzi z Szarleja, którzy są z urzędu pocztowego wypłacani, winni swoją pensję miesięczną w pierwszym dniu wypłaty odebrać. Ktoby swojej renty nie odebrał w pierwszym dniu, musi się zgłosić w urzędzie pocztowym jednak nie później, jak 8-go tego miesiąca, za który się należy renta.